

MICHAŁ KACZMAREK

## Średniowieczny konwent klasztoru kamienieckiego w świetle własnego nekrologu

W wiekach średnich klasztory cysterskie żywo uczestniczyły w życiu społecznym Śląska. Ich wkład w rozwój krajobrazu kulturowego tej ziemi, w najszerszym tego słowa znaczeniu, dostrzega się nadal, mimo upływu niemal dwu stuleci od sekularyzacji w 1810 roku<sup>1</sup>. Dzisiaj już nie dyskutuje się szerokiego zaangażowania cystersów w dzieło kolonizacji w XIII—XIV wieku. Dostrzeżono szarych mnichów, którzy działali na dworach książęcych, pełnili różne, niekiedy poufne misje, a ich opaci aktywnie uczestniczyli jako mediatorzy w rozwiązywaniu konfliktów, w tym głośnego sporu pomiędzy biskupem Tomaszem II a księciem Henrykiem I. W domach cysterskich miejscowi władcy starali się zapewnić sobie wsparcie duchowe i wieczny spoczynek; tam także zajmowano się pielęgnowaniem, przechowywaniem i kształtowaniem tradycji dynastycznej Piastów śląskich. Z dokumentów jednakże wynika, że podmiotem podejmującym te działania były całe wspólnoty mnisze zorganizowane w konwentach lub występujący w ich imieniu opaci. Bardzo rzadkie były przypadki, gdy któryś z mnichów wyrastał ponad anonimową zbiorowość i zdołał zaistnieć samodzielnie. Drugiej osobowości twórczej na miarę opata Piotra, który zasłynął jako autor unikatowego dzieła *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow*, znanego powszechnie pod nazwą *Księgi henrykowskiej*, śląskie klasztory cysterskie przez całe wieki średnie już nie wydały<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> H. Gröger: *Die Veränderung der Landschaft unter dem Einfluß der Zisterzienser im östlichen Mitteleuropa*. In: *Landschaft — Entstehung, Gestaltung, Darstellung. Begleitende Vortragsreihe zum Interdisziplinären Schwerpunktprogramm Wintersemester 1987/1988*. Hrsg. von A. Perrig. Trierer Beiträge. Aus Forschung und Lehre an der Universität Trier, Sonderhft. 7. Trier 1994, s. 2—15.

<sup>2</sup> *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow*, czyli *Księga henrykowska*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył R. Grodecki. Wyd. 2., poprawione i uzupełnione. Wyd.

Znamienne, że domy zakonne, w tym również cysterskie, nadzwyczaj skrupulatnie dbały o udokumentowanie podstaw materialnych swojej egzystencji. Dlatego pieczołowicie przechowywane w archiwach akty fundacji, darowizn, kupna i sprzedaży, wyroki sądowe regulujące spory majątkowe stanowią zasobną i różnorodną podstawę źródłową do ukazania związków, jakie łączyły klasztory z otaczającym je światem zewnętrznym<sup>3</sup>. Brakuje natomiast źródeł, które ukazałyby przynajmniej w wąskim zakresie realia życia wewnętrznego wspólnot klasztornych. Ogólne normy zawarte w Regule św. Benedykta i *Charta charitatis*, później aktualizowane i uszczegóławiane przez Kapitułę Generalną, ale przede wszystkim wielowiekowa tradycja i zwyczaj, nie spisane, lecz przekazywane z pokolenia na pokolenie, oraz ustne decyzje i polecenia kapituły zakonnej i przełożonych określały rytm życia wewnętrznego poszczególnych wspólnot.

Wspólnoty klasztorne, wprowadzone odizolowane od świata zewnętrznego murem klauzury i występujące na zewnątrz jako organizmy homogeniczne, pozostawiły po sobie przynajmniej przekazy odsłaniające złożoną jednak strukturę wewnętrzną. Źródłem, po które w nauce polskiej w ostatnich dziesięcioleciach sięga się coraz śmielej, umożliwiającym przynajmniej powierzchowne rozpoznanie od środka mniszej społeczności, są nekrologi klasztorne. Na temat powstania, znaczenia oraz specyficznych cech tego gatunku źródeł, a także metod badawczych, jakie wypracowano w celu poprawnego ich odczytania wypowiadano się, również w nauce polskiej, już niejednokrotnie<sup>4</sup>.

Prawidłowe odczytanie i wykorzystanie zasobu prozopograficznego, jaki ocalał w martyrologiach i nekrologach, nakłada na badacza obowiązek uwzględnienia odmiennej optyki społecznej, jaką przyjęły na swój wewnętrzny użytek wspólnoty chrześcijańskie. W tym środowisku nie znalazł bowiem uznania mający w wiekach średnich sankcję teologiczną podział, dający się graficznie przedstawić w postaci trójkąta, wedle którego poszczególne, nawzajem niezbędne grupy tworzyli *oratores*, *bellatores* i *laboratores*. Społeczności klasztorne były również wewnątrznie rozwarstwione, ale w ich przypadku o przynależności oraz miejscu zajmowanym w danej zbiorowości decydował

---

Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem ks. J. Patera. Wrocław 1991. Na temat autora *Księgi henrykowskiej* i jego dzieła por. J. Matuszewski: *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981; M. Kaczmarek: *Piotr cysters, opat klasztoru henrykowskiego, dziejopis*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26 Wrocław 1983, s. 366—368.

<sup>3</sup> To cystersi przełamali na początku XIII wieku niechęć książąt śląskich do utwierdzania swoich decyzji przez wystawianie dokumentów, por. B. Zientara: *Henryk Brodaty i jego czasy*. Warszawa 1975, s. 117 i nn.

<sup>4</sup> M. Kaczmarek: *Nekrolog lubiński. Próba krytyki przekazu*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1981, 26, s. 113—140; P. Oliński: *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*. Toruń 1997.

rodzaj wniesionych zasług, a co za tym idzie, tytuł zapewniający każdemu z członków wsparcie duchowe całej wspólnoty. Modlono się zatem i spełniano dobre uczynki za opatów, mnichów, familiares, czyli świeckich członków rodziny klasztornej, dobrodziejów i rodziny mnichów. Uporządkowany wedle tych reguł świat wspólnot chrześcijańskich można by przedstawić w postaci kręgów coraz szerzej rozchodzących się ze wspólnego środka, przy czym centralną pozycję zajmowali opaci.

Członkostwo we wspólnocie chrześcijańskiej ma charakter trwały, gdyż śmierć nie jest w stanie rozerwać powstałych za życia więzi. Pomimo zgonu nikt zatem nie znikał z pola widzenia żyjących członków wspólnoty, co oznaczało, że zmarli pozostawali nadal konfratrami, familiarzami, dobrodziejami klasztoru, wraz ze wszystkimi przysługującymi im z tego tytułu prawami.

Uznanie za fakt realny społecznej jedności żywych i umarłych w konsekwencji zdeterminowało pojmowanie czasu. Z perspektywy wspólnotowej czas linearny (jedno z największych osiągnięć myśli chrześcijańskiej wieków średnich) stał się kategorią zbędną. W optyce wewnątrzwspólnotowej obojętne jest przecież, kto w którym roku zmarł, jeśli nadal pozostaje faktycznym, rzeczywistym członkiem społeczności klasztornej. Natomiast znaczenie pierwszorzędne ma dzień jego śmierci w doczesności, czyli inaczej dzień jego narodzin dla nieba. W tym bowiem dniu żywi czczą tych, którzy osiągnęli już zbawienie wieczne, bądź modlitwą wstawienniczą i wypełnianiem dobrych uczynków pragną ulżyć duszom cierpiącym w czyśćcu, obojętnie, czy dotyczy to zmarłych przed rokiem czy przed stuleciami. Tej wizji teologicznej podporządkowane były również księgi używane do sprawowania nabożeństwa za zmarłych<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> H. Zaremska: *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 139 i nn.; M. Kaczmarek: *Średniowieczne „Libri mortuorum” na Śląsku. Lubiąż—Henryków—Kamieniec*. Wrocław 1979 [mps pracy doktorskiej w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu] oraz moje artykuły przytoczone w tej pracy, gdzie jest cytowana obszernie bibliografia prac uczonych kręgu frybursko-monasterskiego z lat 70. i 80. Spośród prac nowszych należy wskazać trzy tomy studiów zbiorowych: *Memoria. Der geschichtliche Zeugniswert des liturgischen Gedenkens im Mittelalter*. Hrsg. von K. Schmid und J. Wollasch. München 1984; *Memoria in der Gesellschaft des Mittelalters*. Hrsg. von D. Geuenich und O. G. Oexle. Göttingen 1994; *Memoria als Kultur*. Hrsg. von O. G. Oexle. Göttingen 1995; oraz monografię: J. Wollasch: *Cluny — „Licht der Welt”. Aufstieg und Niedergang der klösterlichen Gemeinschaft*. Düsseldorf 1996, s. 119 i nn. Zwróciła również uwagę nad wyraz interesująca wystawa, zorganizowana w pierwszej połowie lat 90. w Zurychu i Kolonii, poświęcona wyobrażeniom ludzi średniowiecza na temat życia pozagrobowego, której pokłosiem jest katalog: *Himmel-Hölle-Fegfeuer. Das Jenseits im Mittelalter. Eine Ausstellung des Schweizerischen Landesmuseums in Zusammenarbeit mit dem Schnütgen-Museum und der Mittelalterabteilung des Wallraf-Richartz-Museums der Stadt Köln*. Katalog von P. Jezler, hrsg. von der Gesellschaft für das Schweizerische Landesmuseum. 2. Aufl. Zürich 1994.

Przed niespełną trzydziestu laty Heinrich Grüger wykorzystał zasób henrykowskiej księgi zmarłych, aby ukazać miejscowy konwent, ale przede wszystkim różnego rodzaju więzy, łączące go z lokalną społecznością zamieszkującą w pobliżu klasztoru nad rzeką Oławą<sup>6</sup>. Natomiast po dwu znaczących domach dolnośląskich w Lubiążu i Krzeszowie nie zachowała się podstawa źródłowa w stanie umożliwiającym przeniknięcie do wnętrza obu wspólnot w dobie średniowiecza.

Należy zatem z tym większą uwagą odnieść się do zespołu zabytków memoratywnych, jakie powstały w klasztorze kamienieckim pomiędzy XIII i XV wiekiem i mimo cząstkowych studiów do dzisiaj jeszcze nie zostały w pełni rozpoznane<sup>7</sup>. Ponadto analiza porównawcza struktury wewnętrznej wpisów nekrologicznych w tutejszej księdze zmarłych wskazuje na o wiele większy zasób informacji prozopograficznych w nich zawartych, w stosunku do tych, jakie wnoszono w siostrzanym klasztorze henrykowskim. Z tych to właśnie względów warto podjąć trud i ryzyko naszkicowania portretu zbiorowego wspólnoty mniszej zamieszkującej klasztor nad Nysą Kłodzką w wiekach średnich<sup>8</sup>.

W przypadku księgi zmarłych z Kamieńca krytykę źródłową utrudniają dosyć powikłane losy tego przekazu<sup>9</sup>. W 1405 roku wody Nysy zalały zabudo-

<sup>6</sup> H. Grüger: *Der Nekrolog des Klosters Heinrichau (ca. 1280–1550)*. Tl. 1–2. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1973, Nr. 31, s. 36–69; tamże 1974, Nr. 32, s. 45–80; tamże 1975, Nr. 33, s. 9–27.

<sup>7</sup> Zespół źródeł memoratywnych pochodzących z klasztoru w Kamieńcu przedstawił M. Kaczmarek: *Rozwój liturgii memoratywnej u cystersów od form prostych do w pełni wykształconego nekrologu*. W: *Dzieje, kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do końca XVIII wieku. Materiały trzeciego ogólnopolskiego sympozjum naukowego zorganizowanego przez Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 27–30 września 1993 r.* Red. J. Strzelczyk. „Nasza Przyszłość” 1994, nr 83, s. 281–293. Różne aspekty życia wewnętrznego w tym konwencie na postawie miejscowego nekrologu odsonił dotychczas M. Kaczmarek: „...in libro vite memoriter exarata. Modlitwy wypominkowe konwentu kamienieckiego za sprawujących władzę”. „Przegląd Historyczny” 1985, nr 76, s. 505–532; Tenże: *Związki modlitewne śląskich domów cysterskich z klasztorami niemieckimi w późnym średniowieczu*. W: *Niemcy — Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 XI 1983 roku*. Red. J. Strzelczyk. Poznań 1986, s. 321–328; M. Kaczmarek: *Familiares klasztoru kamienieckiego w świetle nekrologu*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. No 1112. Seria: Historia. T. 76: *Źródłoznawstwo i studia historyczne*. Red. K. Bobowski. Wrocław 1989, s. 175–187.

<sup>8</sup> *Dzieje klasztoru w sposób encyklopedyczny przedstawili: H. Grüger: Kamenz. Augustiner-Propstei, dan Zisterzienserstift*. In: *Schlesisches Klosterbuch*. Hrsg. von J. J. Menzel: „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau” 1980, Nr. 21, s. 84–109; S. Kozak, A. Tarnas-Tomczyk, M. L. Wójcik: *Kamieniec*. W: *Monasticon Cisterciense poloniae*. Red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek. T. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*. Poznań 1999, s. 113–128 (do obu artykułów dołączona obszerna bibliografia).

<sup>9</sup> Kodeks po sekularyzacji klasztoru trafił do zbiorów nowo tworzonej Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, por. Cod. Wratislav. IV F 216. Nekrolog w formie ekscerptu zawierającego

wania klasztorne i zniszczeniu uległ przechowywany w kapitularku stary egzemplarz nekrologu. Ówczesny kantor Henryk de Smalkald sporządził niemal natychmiast odpis, ale czy wierny i pełny, należy z uzasadnionych powodów wątpić<sup>10</sup>. W rubrykach wyróżniających graficznie każdy dzień roku bez trudu na podstawie cech paleograficznych można wyodrębnić warstwę podstawy sięgającą początków XV wieku, co chronologicznie niemal zbiega się z wybuchem niepokojów husyckich. Pod nią z kolei zamieszczano wpisy późnośredniowiecznej kontynuacji, która urywa się w latach narastającego kryzysu, aż do zupełnego upadku monastycyzmu w dobie reformacji. Wreszcie trzecią czytelną warstwę tworzą wzmianki obituarne, wnoszone już piśmem nowożytnym, głównie w latach powolnego wychodzenia klasztoru z za paści gospodarczej oraz ożywienia religijnego w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku. Tę część jednak w pracy pominięto, gdyż przedmiotem zainteresowań badawczych jest wyłącznie średniowieczny zasób kamienieckiej księgi zmarłych. Natomiast porównanie podstawy rękopisu i tzw. pierwszej kontynuacji nasunąć może wiele ciekawych obserwacji i spostrzeżeń.

W odpisie sporządzonym przez kantora Henryka zostało wymienionych około 160 kapłanów, 7 diakonów, 3 subdiakonów, po jednym kleryku i nowicjuszu oraz 135 konwersów. Należy jednak wątpić, czy w nekrologu znaleźli się wszyscy członkowie konwentu kamienieckiego od XIII do początków XV wieku, skoro wymienia się niejednokrotnie rodzinę mnicha, który sam imiennie nie figuruje w rejestrze zmarłych<sup>11</sup>.

Liczby obejmujące niemal dwa stulecia istnienia opactwa, a do tego niezupełnie precyzyjne, ze względu na sumaryczny charakter nie dają jednak wyobrażenia o wielkości opactwa nad Nysą. Konkretną natomiast wskazówkę stanowi wiadomość zawarta w dokumencie Przecława z Pogorzeli z 1359 r., w którym biskup wrocławski inkorporując parafię w Byczniu do klasztoru, w uzasadnieniu decyzji wskazał między innymi na znaczący liczebnie skład tego konwentu<sup>12</sup>. W przekazie zostało wymienionych 80 braci, z których 40 miało święcenia kapłańskie. Informacja ta pochodzi z okresu, gdy monasterium pod opieką biskupa pochodzącego z rodu fundatorów i protektorów weszło niewątpliwie w okres największego rozkwitu. Miało to zapewne bezpośredni wpływ również na zwiększenie powołań zakonnych. Należy jednak

zaledwie 25% pełnego zasobu imion wraz z załączonymi do niego zapiskami historycznymi oraz listą bracką wydał W. Wattenbach: *Schlesische Nekrologien. 2. Nekrologium des Stifts Kamenz*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesien” 1862, Nr. 4, s. 307—337.

<sup>10</sup> Tamże, s. 307 i nn.

<sup>11</sup> Dane dotyczące zasobu kamienieckiej księgi zmarłych zostały zaczerpnięte z mojej dysertacji *Średniowieczne „Libri mortuorum”...*

<sup>12</sup> *Urkunden des Klosters Kamenz*. Hrsg. von P. Pfortenhauer (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 10), Breslau 1881, nr. CCXLIV.

sądzić, że w XIII wieku obsada nowo powstałego klasztoru nad Nysą była znacznie skromniejsza. Pośrednio wskazywałyby na to przepisy zakonu cysterskiego, które wymagały od domu macierzystego wysyłania na nową placówkę zaledwie dwunastu braci, a i tak nie zawsze obowiązku tego przestrzegano. Warto dodać, że krótki nekrolog-rocznik, jaki zachował się w miejscowym martyrologium w ciągu dwudziestu lat istnienia konwentu (1248—1268), a zatem w odstępie jednego pokolenia, odnotował zaledwie 7 zgonów<sup>13</sup>.

W sposób wyrazisty uległy zmianie liczby obrazujące wielkość klasztoru w XV i w początkach XVI wieku, nawet po przyjęciu istotnych poprawek, związanych z płynnością granicy zamykającej ten okres. Wśród wypomnianych w tej części kontynuacji nekrologu odnotowano około 120 kapłanów, 4 diakonów, 5 subdiakonów, 3 nowicjuszy oraz zaledwie 18 konwersów. Znacznie zmniejszony skład konwentu potwierdziły dokumenty z lat 1426—1427, w których wspomniano jeszcze o 60 zakonnikach<sup>14</sup>, oraz z 1463 roku, gdy w Kamieńcu przebywało już tylko 14 braci<sup>15</sup>. Lata wojen husyckich, pustoszących Śląsk, dla klasztoru kamienieckiego okazały się zatem przełomem pomiędzy okresem rozwoju a okresem regresu. Nie można jednak tłumaczyć wyłącznie najazdami, które zresztą rychło ustały, wszelkich niekorzystnych zjawisk zachodzących w klasztorze nad Nysą, szczególnie zaś radykalnego spadku powołań w grupie konwersów<sup>16</sup>. Bardziej wnikliwa obserwacja podstawy nekrologu wykazuje, że już zapewne u schyłku XIV wieku znacznie zmniejszyła się ich liczba. Jeśli bowiem przyjąć, że noty obituarne narastały w rubrykach w sposób naturalny, wnoszone jedna pod drugą, a kantor Henryk na początku XV wieku odpisał zasób zniszczonego mortuarza *in extenso*, bez dokonywania, przynajmniej na początku swojej pracy, opuszczeń i zmian redakcyjnych, to okaże się, iż wzmianki poświęcone konwersom skupiają się w starszej części warstwy podstawy z wyraźną tendencją do zanikania w grupie not z przełomu stuleci.

W poszukiwaniu przyczyn pojawienia się niekorzystnych zmian należy znowu odwołać się do naszego źródła. Wpisy obituarne uwypuklają wyraźnie podrzędną rolę oraz dyskryminację konwersów w ramach konwentu. Ruch cysterski, mimo że wyrósł z reformy życia monastycznego, pozostał z ducha głęboko arystokratyczny. Ta tendencja uległa umocnieniu w wyniku wyodrębnienia w ramach konwentu instytucji konwersów<sup>17</sup>. Podział wspólnoty na dwie

<sup>13</sup> Cod. Wratislav. IV F 169, na wyklejce. Por. C. Grünhagen: *Annalistische Nachlese. 1227—1450*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” 1868, Nr. 9, 183.

<sup>14</sup> *Urkunden des Klosters Kamenz*, nr. CCCXXXIII.

<sup>15</sup> Tamże, nr CCCLV.

<sup>16</sup> Autor zapiski rocznikarskiej z 1427 r. poświęconej ofiarom wojen husyckich odnotował śmierć dwunastu mnichów i na końcu tylko jednego konwersa, por. W. Wattenbach: *Schlesische Nekrologien...*, s. 308.

<sup>17</sup> T. Wąsowicz: *W sprawie roli konwersów w polskich klasztorach cysterskich (XII—XIII w.)*. W: *Wiek średni. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*.

kategorii braci o nierównych prawach umocniły jeszcze statuty Kapituły Generalnej, zakazujące konwersom przechodzenia do grupy mniszej. Występujące w klasztorze kamienieckim rozwarstwienie z pełną ostrością ujawnia miejscowy nekrolog. Autorzy wzmianek obituarnych z pełną konsekwencją rozróżniali mnichów chórowych, określanych mianem *frater N. monachus et sacerdos* bądź *frater N. monachus et diaconus, subdiaconus*, bądź wreszcie *clericus*, oraz konwersów zapisywanych w sposób uproszczony *frater N. conversus*. A zatem pojęcie mnicha było jednoznacznie zastrzeżone dla wyższej kategorii członków konwentu. Na tle obszernych not nekrologicznych poświęconych kapłanom, których zazwyczaj indywidualizowano przez dopisanie nazwiska, miejsca pochodzenia, przezwiska lub pełnionej w klasztorze funkcji, wzmianki o konwersach wyróżnianych jedynie imieniem były formułowane nad wyraz schematycznie. Dopiero na przełomie XIV i XV wieku można wskazać pojedyncze przypadki potraktowania z większym poważaniem braci-robotników. W całej podstawie nekrologu na ogólną liczbę 135 wypominanych można wykazać zaledwie 15 konwersów w tej formie wyróżnionych.

Podobnej „dyskryminacji” redaktorzy wpisów nekrologicznych, a zatem kapłani, poddali również rodziny konwersów. Kamieniecka księga zmarłych zawiera znikomą wręcz liczbę komemoracji poświęconych tej grupie, a oszczędnie formułowane zapisy dotyczyły z reguły jednej, najwyżej dwu osób, tj. ojca i matki. Natomiast wypomnienia poświęcone własnym rodzinom kapłanów obejmowały poza rodzicami i rodzeństwem nawet dalszych jej członków. Wzajemne relacje w łonie konwentu, a także związki klasztoru kamienieckiego ze światem zewnętrznym kształtowały się zapewne w sposób bardziej skomplikowany, aniżeli wskazywałyby na to schematyczne i jednostronne zapisy w księdze zmarłych. Jednak poślednie stanowisko wewnątrz wspólnoty, jakie w hierarchii klasztornej zajmowali konwersi, mogło zaważyć na obniżeniu ich prestiżu w świadomości niższych warstw społeczności lokalnej, spośród których rekrutowali się właśnie bracia robotnicy, a w konsekwencji na spadku powołań w okresie późniejszego średniowiecza.

Mnisi chórowi, dysponując w obrębie klasztoru pełnią władzy, w konsekwencji skupiali w swoich rękach wszystkie wyższe urzędy<sup>18</sup>. Ze względu na wyjątkową w tej materii lakoniczność dokumentów, w których nad wyraz

---

Warszawa 1962, s. 125—128; M. Toepfer: *Die Konversen der Zisterzienser. Untersuchungen über ihren Beitrag zur mittelalterlichen Blüte des Ordens*. In: *Berliner historische Studien*. Hrsg. von Friedrich-Meinecke-Institut der Freien Universität Berlin. Bd. 10. Ordensstudien IV. Berlin 1983.

<sup>18</sup> Ogólnie na temat organizacji wewnętrznej klasztoru cysterskiego por. Ch. Moßig: *Verfassung des Zisterzienserordens und Organisation der Einzelklöster*. In: *Die Zisterzienser. Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit*. Hrsg. von K. Elm, P. Joerßen, H. J. Roth. Bd. 1. Köln 1981, s. 115—124, gdzie dalsza literatura przedmiotu. Administrację siostrzanego klasztoru w Henrykowie zarysował H. Gröger: *Heinrichau. Geschichte eines schlesischen Zisterzienserklosters 1227—1977*. Köln—Wien 1978, s. 79 i nn.

rzadko wymieniano imiennie, poza opatem, członków konwentu, z tym większą uwagą i pieczołowitością należy odnieść się do wszelkich informacji zawartych w księdze zmarłych. Jednakże porównanie dwu tak różnych, ze względu na swoją treść, formę, ale przede wszystkim przeznaczenie, grup przekazów jest bardzo utrudnione, a wielokrotnie wręcz niemożliwe. Pozytywnym rezultatem zakończyły się częściowe niestety studia H. Grügera, który podjął się wyjaśnienia narosłych w ciągu stuleci nieścisłości czy wręcz legend i zestawiając wzmianki wydobyte z obu źródeł, skonstruował bardziej dokładną i przekonywającą listę opatów kamienieckich<sup>19</sup>. W odniesieniu do pozostałych, nie tak już eksponowanych funkcjonariuszy klasztornych porównanie informacji zawartych w obu źródłach utrudnia odmienna sytuacja, w jakiej dokonywano zapisu. Ze względu na uczestnictwo w czynności prawnej w dyplomie wymieniano danego mnicha na aktualnie pełnionym urzędzie. W nekrologu zaś, jeśli w ogóle zaznaczano stanowisko zmarłego członka konwentu, to prawdopodobnie ograniczano się do odnotowania ostatniej funkcji w jego życiu klasztorным. Mimo wszelkich utrudnień wydobyte z księgi zmarłych wzmianki o urzędnikach klasztornych pozwalają jednak na dokonanie pewnych obserwacji.

Z czasów przejmowania przez cystersów około połowy XIII wieku klasztoru nad Nysą zachowała się tylko jedna nota obituarna poświęcona przeorowi imieniem Opertus<sup>20</sup>. Nie wiadomo dzisiaj, jakie względy kierowały kantorem, który podkreślił fakt, że był on pierwszym przeorem kamienieckim. Wytlumaczenia należy może poszukiwać w zwyczajach monastycznych, skoro w identyczny sposób autor nekrologu wyróżnił także pierwszego nowicjusza. Z równym prawdopodobieństwem powodów do dokonania tego rodzaju wpisu mogły dostarczyć burzliwe początki kolejnego domu cysterskiego. W sporze z ustępującymi wtedy z Kamieńca kanonikami regularnymi uczestniczył zapewne pierwszy przeor, zmarły jeszcze w 1249 roku. Mógł on mieć też znaczący udział w ostatecznym zwycięstwie szarych mnichów.

Pozostałe wpisy nekrologiczne osób wyróżnionych funkcją koncentrują się dopiero w końcowej części podstawy oraz w późnośredniowiecznej kontynuacji. Jednak zakonnicy tak zapisywani na kartach nekrologu nie piastowali już tych urzędów tuż przed śmiercią, na co wskazywałaby dołączona zazwyczaj wzmianka *quondam*. Czy wolno zatem przedstawione wcześniej obserwacje uznać za rodzaj reguły zwyczajowej, jaką przyjęła wspólnota klasztorna?

<sup>19</sup> H. Gröger: *Das Verzeichnis der mittelalterlichen Äbte des Klosters Kamenz*. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1967, Nr. 25, s. 52–96.

<sup>20</sup> 20.10 *Ob. Opertus primus prior in Camencz*, por. W. Wattenbach: *Schlesische Nekrologien...*, s. 322. Natomiast w roczniku nekrologicznym (Cod. Wratislav. IV F 169) zostało odnotowane, że 19.10.1249 *obiit Ope[r]tus primus prior Kamencensis*, por. C. Grünhagen: *Annalistische Nachlese...*, s. 183.

Zakonnicy kierujący się w życiu wskazaniem św. Benedykta wyznawali zasadę równości wszystkich braci, co w nekrologu wyrażało się monotonną rytmiką ujednoliconych i początkowo schematycznych wpisów obituarnych. Częste przesuwanie mnichów chórowych na nowe urzędy mogło sprzyjać utrwaleniu się tego zwyczaju. Jedynie godność opata dawała tytuł do wyróżnienia, ale wynikało to z wyjątkowej ich pozycji wewnątrz wspólnoty klasztornej. Dopiero poczynając od drugiej połowy XIV wieku incydentalnie odstępowano od tej zasady i pośmiertnie honorowano niektórych seniorów opactwa kamienieckiego, pełniących niegdyś funkcje przeorów, szafarzy, kantorów, furtian lub przełożonych konwersów.

Oczywiście dokonana tutaj prezentacja kamienieckiego konwentu cystersów w wiekach średnich w żadnym wypadku nie wyczerpuje tematu. Ze względu na specyfikę opactwa położonego na pograniczu śląsko-czeskim wyniki badań prozopograficznych nad tą wspólnotą mogłyby doprowadzić do interesujących obserwacji na temat przenikania i koegzystencji dwu sąsiadujących ze sobą narodów, a także na temat roli klasztorów pełniących przez całe stulecia funkcję swoistych pomostów współpracy i wymiany.